

# Cios dla przemysłu i kilkuset pracowników

21 listopada 2020

Sejmowa Komisja Gospodarki Morskiej wydała stanowisko, w którym apeluje o wstrzymanie procesu likwidacji Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia S.A. Jest to dość zaskakujący ruch, zważywszy, że w większość w komisji ma PiS, a to właśnie spółka zarządzana przez skarb państwa podjęła decyzję o uśmierceniu świnoujskiego zakładu.



„Mając na uwadze dobro pracowników MSR Gryfia SA oraz przemysłu stoczniowego na Pomorzu Zachodnim komisja apeluje do pana ministra o wstrzymanie procedury zwolnień grupowych w przedsiębiorstwie oraz decyzji o zbyciu części zakładu znajdującej się w Świnoujściu” – czytamy w dezyderacie wydanym przez komisję. Dezyderat nie jest wiążącym aktem prawnym, a jedynie opinią czy zestawem wskazań, jednak wystosowanie takiej odezwy pokazuje, że w obozie władzy nie ma jednomyślności, jeśli chodzi o przyszłość stoczni w Świnoujściu.

Wyrok na stocznnię podpisał niedawno minister gospodarki morskiej, obecnie już wiceszef resortu infrastruktury, Marek Gróbarczyk. 200 pracowników świnoujskiego zakładu 9 listopada otrzymało wypowiedzenia. Władze Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia S.A. z siedzibą w Szczecinie, będącej właścicielem przybytku, zachowują się tak, jakby los ludzi, którzy wkładali swój trud w rozwój zakładu, kompletnie ich nie obchodził.

To nie tak miało wyglądać – mówią stoczniowcy, którzy w 2013 roku, kiedy ich zakład został wchłonięty przez podmiot ze Szczecina, słyszeli piękne słowa o inwestycjach, rozwoju i poważnych zleceniach. Menedżerowie ze stolicy województwa

okazali się na tyle marnymi zarządcami, że obecnie stocznia w Świnoujściu znajduje się w katastrofalnej sytuacji finansowej. Rozwiązaniem mogłoby być wsparcie inwestycyjne ze strony rządu, który przecież wielokrotnie deklarował, że restauracja przemysłu stoczniowego jest jego strategicznym celem. Takiego wsparcia jednak nie będzie, a władza, która składała obietnice, okazała się grabarzem, nie wybawicielem.

„Docierają do nas informacje, że w chwili obecnej wywożony jest sprzęt, a doki przygotowywane są do opuszczenia Świnoujścia. By do tego nie dopuścić, chcemy wyjść jako samorządowcy z konstruktywną ofertą dla rządu. Mamy doświadczenia w zakresie komunalizacji firm i majątku państwowego, mamy również doświadczenia w zakresie pozyskiwania inwestorów dla obszarów postoczniowych. Uważamy, że stworzenie w tym miejscu morskiego parku przemysłowego dałoby szansę na zatrudnienie dla kadry świnoujskiego oddziału Gryfii, jak również na stworzenie nowych miejsc pracy u kilku lub większej ilości inwestorów, którzy zdecydowaliby się rozwijać swoje biznesy w tym miejscu, mógłby tam powstać swoisty klaster morski” – mówił mediom Olgierd Geblewicz, marszałek województwa zachodniopomorskiego.

Samorząd województwa wraz z władzami Świnoujścia opracował plan ratunkowy, który umożliwiłby uratowanie miejsc pracy. Na miejscu stoczni miałyby powstać Świnoujski Morski Park Przemysłowy, w którym pracę mieliby znaleźć wyrzuceni z Gryfii. Samorządowcy zalecają więc dyrekcji ze Szczecina wyodrębnienie podmiotu obsługującego świnoujski majątek stoczniowy, który to podmiot następnie miałyby zostać skomunalizowany, a w dalszej kolejności – doinwestowany we współpracy z przedsiębiorstwami z innych stron kraju. „Teren Morskiej Stoczni Remontowej w Świnoujściu, to miejsce z ogromnym potencjałem gospodarczym. Wciąż nie brakuje tam ludzi o wysokich kwalifikacjach w branży remontów statków oraz budowy instalacji offshore. Niedopuszczalne jest zmarnowanie takich aktywów gospodarczych” – wyjaśnia Olgierd Geblewicz.

Pomysł ten popiera sejmowa komisja gospodarki morskiej.

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)